

---

# DOLINA BREGAGLIA

Alpy Szwajcarskie dla każdego

---

**Rafał Kardaś**

Wydawnictwo  
Sklepu Podróżnika  
2016

## SPIS TREŚCI

Od autora	7
Podziękowania	8
Wszystko o Bregaglia	9
Wiadomości praktyczne	21
Korzystanie z przewodnika	28
Bezpieczeństwo	31
Kilka rad dla wspinaczy	33
<b>1</b> Spacerkiem po Bondo i Promontogno	36
<b>2</b> Soglio – na słonecznym tarasie	46
<b>3</b> Castasegna – przez kasztanowy las	54
<b>4</b> Bondo – Cugian – zбочem doliny Bregaglia	62
<b>5</b> Traversata dei Monti do Laghetti	67
<b>6</b> Pizzo Trubinasca (Altare, 2918 m)	70
<b>7</b> Dolina Bondasca, schroniska Sasc Furà i Sciora	78
<b>8</b> Szlakiem Via Bregaglia do Stampy, Borgonovo i Vicosoprano	86
<b>9</b> Do schroniska Albigna	96
<b>10</b> Przez Pass Cacciabella Sud	104
<b>11</b> Lodowcowym szlakiem na Cima di Castello	108
<b>12</b> Przez Pass da Casnil Sud (2941 m)	114
<b>13</b> Rzymskim szlakiem na Passo del Maloja	120
<b>14</b> Motta Salacina	128
<b>15</b> Lodowiec Forno	134
<b>16</b> Wokół Monte del Forno (3214 m)	140
<b>17</b> Przemysłniczym szlakiem pod Monte Disgrazia	146
<b>18</b> Piz Lunghin i Pass Lunghin	150
<b>19</b> Via Panoramicą z Casaccia do Soglio	158
<b>20</b> Roticcio – Piz Cam (2634 m) – Roticcio	162
<b>21</b> Włoska Bregaglia	168
Literatura	175

## Rzymskim szlakiem na Passo del Maloja

Między Bregaglią a Engadyną.

Ślady działania wód lodowcowych. Atelier Segantiniego

Casaccia – Maloja (zwiedzanie) – Casaccia

**Pozostałości dawnej rzymskiej drogi, znakomity punkt widokowy na dwie graniczące ze sobą krainy: Bregaglię i Engadynę. Rezerwat podlodowcowych marmitów i współczesnych torfowisk. Przechadzka po miejscowości śladami wielkiego malarza.**



**3½ godz.** (ze zwiedzaniem atelier Segantiniego do 4 godz.); Można też wrócić z Maloji autobusem, co skraca czas wycieczki o ok. 50 min.



**440 m**



**T2**



Casaccia, niewielki parking przy cmentarzu, 150 m od szosy. Prowadzi do niego droga na skraju miejscowości (jadąc od Bondo przy wjeździe do Casaccii skręcamy w lewo).

Przy cmentarzu ruszamy drogą w kierunku przełęczy Septimer (Pass da Sett). Po dwóch zakosach nasz znakowany czerwono-biało szlak opuszcza drogę i prowadzi trawersem przez łąki na stoku doliny. W tym miejscu mijamy widoczne poniżej pozostałości dawnej wieży strażniczej. Niebawem dochodzimy do zarośli, w których przekraczamy potoczek Canaleta, i docieramy do ruin niewielkiego gotyckiego kościoła San Gaudenzio. Zachowały się mury tego szacownego zabytku, w latach 2009–2015 prowadzono ich restaurację jako trwałej ruiny. Wewnątrz znajdują się szczegółowe tablice objaśniające.

### San Gaudenzio

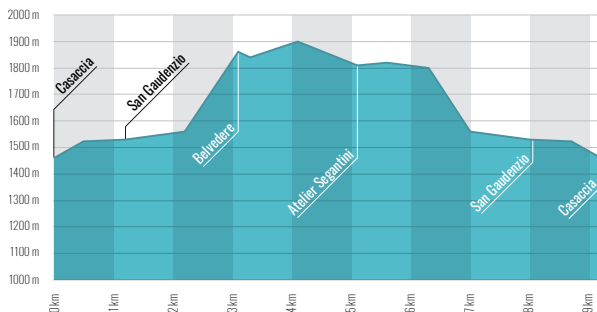
Ruiny są fragmentem istniejącego tu w średniowieczu większego kompleksu (zakrystia, kostnica, schronisko, cmentarz) leżącego u stóp szlaków

na przełęcz Septimer i Maloja. Według tradycji patron kościoła, św. Gaudenzio (Gaudentius), wprowadzał w IV w. chrześcijaństwo w Bergell i zginął męczeńską śmiercią. Legenda głosi, że świątynię zbudowano tam, gdzie święty sam zaniósł swoją odrąbaną przez oprawców głowę. Kościół wzmiankowany był po raz pierwszy w 831 r., jednak zachowane do dzisiaj mury pochodzą z czasów rozbudowy w latach 1514–1518. Był celem pielgrzymek. Podczas reformacji, w 1551 r., stał się widownią burzliwych wydarzeń: w trakcie nocnego epizodu *Bildersturm* został sprofanowany, a zniszczone obrazy i relikwie świętego wrzucono do przepływającej nieopodal Orlegni. Do 1738 r. używany był jeszcze tylko podczas pogrzebów, a później popadł w ruinę. Reformacja w dolinie przebiegła raczej spokojnie, a incydent w Casaccia był wyjątkowy.

Ruszamy dalej szlakiem, który prowadzi z boczem, w niewielkiej odległości od szosy. Ok. 1 km od San Gaudenzio ścieżka skręca w boczną dolinę (Val da Pila), wznosi się nieco zakosami i przekracza potoczek.

### Malögin

Poruszamy się teraz po zboczu, lasem, ścieżką zwaną Malögin, na której odkryto pozostałości rzymskiego traktu z I w. Wkrótce docieramy do skalnej pochylni o nachyleniu 30% i długości ok. 8 m. By ułatwić pokonywanie





### Rzymska droga

tego odcinka przez ciągnące wozy zwierzęta (nie wiadomo – woły czy konie), wyłobiono w skale poprzeczne wgłębienia tworzące rodzaj stopni. Na skalnych obrzeżeniach pochylni znajdują się otwory, pozwalające przy pomocy dźwigni zablokować wóz, by dać zwierzętom odetchnąć lub nawet pomóc im pokonać stromiznę. Powyżej tego miejsca na odsłoniętych powierzchniach skalnych widoczne są głębokie koleiny wyłobione przez koła rzymskich wozów.

Podejście kończy się niebawem. Znajdujemy się w torfowiskowej, podmokłej dolince na skraju Maloju. Można stąd dotrzeć wprost do miejscowości, my jednak skręcamy wąską ścieżką ostro w lewo, by w kilka chwil wdrapać się na skaliste wzniesienie nad dolinką i osiągnąć kolejną z atrakcji naszej wędrówki – Belvedere.

### Turm Belvedere

Znajdująca się tu potężna kamienna wieża i towarzyszące jej mury nie są pozostałością średniowiecznego zamku, lecz XIX-wieczną rezydencją, budowaną od 1882 r. przez belgijskiego hrabiego Camille de Renesse (który w 1880 r. wznosił wielki hotel Maloja Palace). Hrabia zbankrutował i zmarł przedwcześnie, nie ukończywszy inwestycji. W 1904 r. został tu otwarty hotel, z którego do dzisiaj pozostała tylko wieża i pozostałości fundamentów głównego budynku. Dziś wieża ta mieści w sobie interesujące wystawy i jest znakomitym punktem widokowym (wstęp bezpłatny, otwarta od połowy czerwca do połowy października, codziennie od 10.00 do 19.00). Obok ciekawych wystaw czasowych o różnej tematyce jest tu świetnie przygotowana ekspozycja przyrodnicza, wprowadzająca w tajemnice tutejszego środowiska i jego zmian (budowa geologiczna, lodowce, sieć rzeczna, szata roślinna). Na dachu znajduje się znakomity taras widokowy, skąd możemy podziwiać wspaniałą panoramę od rozlanych jezior Engadyny przez wierzchołki Berniny i Bergell, dzielącą je dolinę Forno, głębokie wcięcie Val Bregaglia po wodospady Innu. Rzut oka z wierzchołka wieży uzmysławia nam dobitnie, że znajdujemy się tu na granicy dwóch krain: Bregaglii i Engadyny. Specyfika położenia Maloju i geneza przełęczy omówiona jest w wycieczce 18.

Nasyciwszy oczy panoramą, udajemy się na zwiedzanie rezerwatu. Położony na dziale wodnym między dorzecziami Innu (Enn) i Mairy niewielki obszar chroniony ma dwie główne atrakcje: marmity i torfowiska wysokie.

### Marmity

Wyżłobione w skałach marmity są pozostałością po czasach ostatniego zlodowacenia, którego maksimum miało miejsce ok. 20 tys. lat temu, i liczą z pewnością ponad 16,5 tys. lat. Cały obszar przykryty był wówczas liczącą setki metrów grubości warstwą lodu spływającą z engadyńskiej kopuły lodowej (patrz wycieczka 14 przez Motta Salacina). Mechanizm powstawania marmitów jest następujący: w lodowcach górskich strefy umiarkowanej występują spore ilości wód roztopowych, które spływają po powierzchni lodu i spadają w głąb studniami lodowcowymi. Tam, gdzie docierają do podłoża, mogą poruszać zawarte w morenie dennej głązy. Te obracając się i wirując w jednym miejscu drążą w skałę głębokie (czasem na wiele metrów) kotły wirowe. Podobieństwo mechanizmu tego procesu do działania kamieni młyńskich podkreśla niemiecki termin określający takie formy jako „młyny lodowcowe” (*Gletschermühle*).

W okresie stopniowego wytapiania lodowców teren obecnego rezerwatu najwcześniej w całej okolicy Maloja wyłonił się spod lodu. Tu właśnie występuje najstarsze torfowisko o 8-metrowej warstwie torfu, którego datowanie wskazuje, iż zaczął się tworzyć 16,3 tys. lat temu. Wypełnione charakterystycznym zespołem roślinnym bagniska reprezentują typ torfowisk wysokich, utworzonych na wzniesieniu terenu i zasilanych w wodę głównie z opadów. Pomiędzy bagnistymi obniżeniami wznoszą się obłe skalne pagórki – mutony, wymodelowane przez działanie przesuwanego się lodowca. Porasta je roślinność naskalna, a teren pomiędzy nimi małowiczny las, który tworzą sosny, modrzewie, limby oraz krzewy rododendronów.

Po rezerwacie poruszamy się wyznakowaną ścieżką edukacyjną z licznymi tablicami objaśniającymi, wprowadzającymi nas w tajniki różnych zagadnień przyrodniczych. Mijamy kolejne marmity częściowo wypełnione deszczówką, niektóre imponujących rozmiarów. Jeden z nich uwieczniony został na obrazie Giovanniego Segantiniego *Próżność albo źródło zła* (*Die Eitelkeit oder Quell des*



### Marmity

Bösen, 1897 r.), przedstawiającego przeglądnącą się w wodzie nagą dziewczynę. Drogowskaz kieruje nas do siedmiu marmitów (Die Sieben Töpfe, Le Sette Marmitte) – grupy składającej się z małych kociołków rozwiniętych w obrębie dużego. Ścieżka wyprowadza nas w końcu na najwyższy punkt rezerwatu (1900 m), położony nad krawędzią urwistego zbocza opadającego do Val Bregaglia. Możliwy jest jeszcze dłuższy wariant drogi („ścieżka hrabiego Renesse”), przy którym znajduje się kilka kolejnych marmitów, omija on jednak najatrakcyjniejsze torfowiska.

### Malojawind i Malojaschlange

Cały obszar w pobliżu przełęczy może też dać okazję obserwacji interesujących zjawisk meteorologicznych: *Malojawind* (wiatr Maloja) i *Malojaschlange* (wąż Maloja). *Malojawind* jest silnym wiatrem dolinowym napływającym z Val Bregaglia (gdzie nosi lokalną nazwę *Breiva*), który po pokonaniu przełęczy sływa dalej Górną Engadyną aż za St. Moritz i Samedan, gdzie między Zuoz a Zernez zderza się z ciągnącym z Dolnej Engadyny wiatrem dolinowym *Brüscha*, przez co powstaje strefa silnego wznoszenia mas powietrza. Przewiew zaczyna się ok. 10.00 i trwa do



popołudnia, tworząc na engadyńskich jeziorach znakomite warunki dla żeglarzy, surferów i kitesurferów. Ponieważ przełęcz nie stanowi znaczącej przeszkody dla cyrkulacji powietrza i strefa wznoszenia występuje znacznie dalej na wschód, położony za nią obszar jeziorny można uznać pod względem klimatycznym bardziej za górne piętro Bergell niż za Engadynę. W warunkach dużej wilgotności w masach wznoszącego się z Bregagliai powietrza, w wyniku spadku temperatury, następuje kondensacja i tworzą się chmury (efekt fenowy). Można wtedy zaobserwować płynącą nad Maloja szarą, walcowatą smugę chmur – *Malojaschlange*.

Zakończywszy zwiedzanie rezerwatu, schodzimy drogą do miejscowości. W miejscu, gdzie przechodzi ona w uliczkę dochodzącą do głównej szosy i placu przed pocztą (przystanek autobusowy), mijamy po prawej charakterystyczną drewnianą rotundę – atelier Segantiniego – i przylegający do niego dom malarza. Drewniany budynek atelier o kształcie rotundy powstał jako miniaturowy model pawilonu Engadyny (w skali 1:10 – 22 m<sup>2</sup>), którego wzniesienie planowano na wystawę światową w Paryżu (1900 r.). Pokażna budowla (4400 m<sup>2</sup>, średnica 85 m, wysokość 100 m) zawierać miała namalowaną przez Segantiniego monumentalną panoramę Engadyny. Nie udało się jednak zgromadzić odpowiednich środków do sfinansowania tego



Maloja

przedsięwzięcia. Atelier można zwiedzać w sezonie w środy, soboty i niedziele (w dość ograniczonych godzinach, zwykle od 15.00 do 17.00 – warto sprawdzić w informacji turystycznej lub dostępnych w całej dolinie folderach z informacjami o sezonowych atrakcjach).

### Giovanni Segantini

Włoski malarz Giovanni Segantini (1858–1899), wybitny przedstawiciel symbolizmu, twórca znakomitych wysokogórskich pejzaży, osiedlił się w Maloji wraz z rodziną i spędził tu ostatnie lata życia – od 1894 r. do przedwczesnej śmierci w 1899 r., a miejscowe pejzaże stanowią motyw jego wybitnych dzieł. Jediną pozostałością niezrealizowanego projektu panoramy engadyńskiej są wielkie płótna Tryptyku Alpejskiego: *Życie-Natura-Śmierć (Stawać się-Być-Przemijać)*, które podziwiać można w muzeum malarza (Segantini Museum) w nieodległym St. Moritz (Via Somplatz 30, [www.segantini-museum.ch](http://www.segantini-museum.ch)).

Bardziej zainteresowanym twórczością Segantinięgo można polecić spacer po okolicy trasą „Sentiero Segantini” (szlakiem motywów występujących na jego pracach) – warto skorzystać z ulotki kolportowanej w punktach informacji turystycznej.

Schodzimy do głównej drogi i skręcamy w prawo. Wśród mijanej zabudowy hotelowo-gastronomicznej warto zwrócić uwagę na stylowy budynek hotelu Schweizerhaus. Po przejściu ok. 300 m skręcamy odchodzącą w lewo drogą, doprowadzającą nas do odległego o ok. 250 m niewielkiego cmentarza. Bez trudu odnajdujemy tu grób Giovanniego Segantinięgo i jego żony Luigii z domu Bugatti (zwanej Bice).

Wracamy do przecinającej miejscowość szosy kantonalnej i cofnawszy się ok. 50 m w stronę atelier, znajdujemy przejście między zabudowaniami prowadzące do ścieżki, którą docieramy do najniższej położonych torfowisk rezerwatu. Tu osiągamy znany nam szlak drogi rzymskiej i wracamy nim do Casaccii. Można też wrócić z Maloji autobusem.